

Brak tchu, siniaki na ciele  
dotyk twardej podłogi  
I ta cisza w bezosobowej przestrzeni

Skoki dopaminy, skoki w dół  
Pocałunek z końcem  
Demony w mojej głowie stworzeni

Moja definicja życia,  
tego co ulotne  
Tego co mi brakuję  
Za czym tęsknię i co gonię

Mój koniec  
Bo się poddaję  
Już nie dam rady  
A to co dostałem to roztrwonię

Krew już tryska  
Ciało poćwiartowane  
Wróg aplauzujący: gnij!!!

Ale to nie koniec  
Da się to odwrócić  
Jeszcze nie wszystko stracone

Zmartwychwstania potrzebuję!!!  
Nowego życia!!! Dajcie mi to?!  
Całe ubranie spocone

Oczy otwierają się  
Same  
Myśli napływają  
Same  
Sam się jednak nie podniosę  
Kroki nie są niezależne  
Nie zrobią się  
Same

Nie jestem euforyczny, potrzebuję altruizmu  
Ludzi potrzebuję!!!  
Ludzi tych wspaniałych  
I tych okrutnych

Emocji mi brakuję, przeżyć

Doświadczeń i tego czego nie wiem  
Nie dostatek mi tego doskwiera

Potrzebuję pójść na odwyk  
Od samego siebie  
Od tego co wiem  
I od tego co widzę

Męki pragnę i cierpienia  
Krzyku i łez  
Nocy nie przespanych  
Poranków szybko rozpoczętych

Bezsilność wyciąga rapier  
Planuję przemeblować moje ciało  
Umiejscawiając go tuż koło aorty  
I dobrze,bo jestem z tych okrutnych

Zepsuty i porzucony  
Nieprzydatny  
Wydany przez judasza, zdradzony przez Brutusa  
Konający z głodu  
I pragnienia  
Faramuszka

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

FrancodeBies, dodano 25.04.2022 06:52

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).